

Ignacy S. Fiut

## WIEDZA W UJĘCIU REALIZMU EWOLUCYJNEGO BOLESŁAWA JÓZEFA GAWECKIEGO<sup>1</sup>

### STRESZCZENIE

Artykuł rekonstruuje poglądy polskiego filozofa, Bolesława Józefa Gaweckiego (1889–1984) związane z jego koncepcją realizmu ewolucyjnego, w którym kluczową rolę pełni ewolucyjna koncepcja wiedzy. Filozof uzasadnia swoje stanowisko rozwojem nauk przyrodniczych i społecznych w ramach tzw. „systematu metafizycznego”. Uważa, że wiedza jest formą adaptacji ewoluującego ludzkiego podmiotu poznania do ewoluującego środowiska jego życia i działania. Poglądy te są rozwinięciem filozofii pozytywistycznej, szczególnie empiriokrytycyzmu rozwijanego w duch filozofii krytycznej Immanuela Kanta.

**Słowa kluczowe:** Bolesław Józef Gawecki, ewolucyjna koncepcja wiedzy, realizm ewolucyjny, systemat metafizyczny, Immanuel Kant.

### UWAGI WSTĘPNE

Przedmiotem pracy jest przypomnienie i rekonstrukcja koncepcji realizmu ewolucyjnego oraz idei wiedzy ewolucyjnej sformułowanych przez Bolesława Józefa Gaweckiego w ramach tworzonego przez niego systemu pansomatycznego, inspirowanego dokonaniem empiriokrytycyzmu (drugiego pozytywizmu), ale i badaniami fenomenologicznymi oraz metodologicznymi, które uzupełniały ten jego otwarty system filozoficzny.<sup>2</sup> Sądzymy, że dla właściwego zrozumienia tej koncepcji teoriopoznawczej, bazującej na pokantowskiej koncepcji poznania oraz ontologicznych założeniach empiriokrytycyzmu, zakładających pierwotność bytową tzw. „czystych elementów”, w oparciu o które podmiot ludzki buduje kolejne, przedmiotowe obrazy świata, ważne jest przypomnienie koncepcji teorii naukowych i ich podziału, rozumienia człowieka jako podmiotu poznania, ale i filozoficznej refleksji nad przyrodą, sformułowanych przez autora *Filozofii rozwoju*.

<sup>1</sup> Praca została wykonana w ramach grantu: NPRH nr 11 H 12 0302 81.

<sup>2</sup> O *Bolesławie Józefie Gaweckim* – zob. Aneks przy końcu tego artykułu.

Stan badań nad spuścizną filozoficzną Gaweckiego nie jest obszerny, choć w bibliografii przedmiotowej można spotkać kilkadziesiąt wzmianek na temat jego koncepcji i propozycji filozoficznych, ale również kilka artykułów, które bezpośrednio omawiają jego dokonania intelektualne. Należy wspomnieć wartościowe w tej kwestii prace, np. Macieja Dombrowskiego, Ewy Kilian, Józefa Chwała, Józefa M. Dołęgi, czy Marii Szyszkowskiej, choć żadna z nich nie podejmuje bezpośrednio analizy jego ewolucyjnej koncepcji wiedzy człowieka o świecie.<sup>3</sup> Specyfika badań filozoficznych Gaweckiego polega na tym, że przez cały okres swej działalności twórczej powracał on do kwestii, które go szczególnie interesowały, a niejednokrotnie powtarzał swoje wcześniejsze propozycje rozwiązań, choć często w odmiennych kontekstach badawczych, co będzie można zauważyć i w tym opracowaniu.

### POJĘCIE TEORII I JEJ FORMY

W opinii Gaweckiego dzięki teoriom naukowym lepiej poznajemy strukturę świata, ale nie jest to równoważne z pojmowaniem jego istoty. Teorie bowiem przemijają i są „pomocniczymi narzędziami badania”, a ich kolejne formy pozwalają pełniej i dokładniej badać świat jako przedmiot poznania ludzkiego. Dzieje się tak dlatego, że kolejne teorie obejmują coraz szerszy zakres faktów. Idąc za pomysłami Johna F.W. Herschela i Williama St. Jevonsa, filozof dzieli teorie na naukowe i pozanaukowe, przyjmując, że najogólniej teoria to „niesprzeczny układ zdań, wyprowadzanych ze „zdań naczelných”, czyli jej założeń.<sup>4</sup> Do grupy teorii naukowych badacz zalicza teorie formalne (logiczne, matematyczne), realne (typowo przyrodnicze, abstrahujące od licznej grupy faktów) i realne historycznie, czyli humanistyczne, które są formułowane niejednokrotnie w oparciu o jednostkowe fakty społeczne. Pozostałe dwa typy teorii dotyczą wysiłków intelektualnych związanych z poszukiwaniem „istoty rzeczy” i są formułowane w obszarze teologii oraz metafizyki. Przyjmują one dogmaty (nie aksjomaty) i w oparciu o nie wyciągają logiczne konsekwencje co do charakteru poznawanego świata. Niekiedy mogą być empirycznie sprawdzalne, ale brak takiego potwierdzenia ich nie dezawuuje, a nierzadko „fakty nagina się” do głoszonej doktryny. Każda próba naruszenia obowiązywania takiej teorii określa jej przeciwników jako zdrajców lub heretyków, zasługujących na potępienie w imię stoją-

<sup>3</sup> Idzie tu o takie prace jak: M. Dombrowskiego, *Filozofia i nauka – trudne związki*. Metallmann – Witkiewicz – Gawecki. WN Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011, E. Kilian, *Aksjologia a idea perfekcjonizmu w ujęciu Bolesława J. Gaweckiego*, *ΣΦΙΔ*, nr 4, 2004, s. 95–103; J. Chwała, *Pogranicze nauk – na przykładzie epistemologii ewolucyjnej i innych zastosowań teorii ewolucji*, *Pogranicze. Studia Socjologiczne*, t. XX, 2012, s. 297–320; J. M. Dołęga, *Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem humanizacji*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988; M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999, s. 220–221.

<sup>4</sup> B. Gawecki, *Filozofia rozwoju. Zarys stanowiska filozoficznego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszaw 1967, s. 14.

cego za taką teorią „wysokiego autorytetu” – twierdzi autor.<sup>5</sup> Wyjątek stanowi jedynie teoretyczne stanowisko, które autor, inspirując się myślą Immanuela Kanta, nazywa „metafizyką krytyczną”, i w jego ocenie stanowi ona „...rdzeń filozoficzny poglądu na świat, tworzonoego w oparciu o wyniki badań naukowych.”<sup>6</sup> Taka teoria jest bardzo podobna do teorii realnych, choć jej założenia (hipotezy) mogą być aktualnie niesprawdzalne, są jednak formalnie możliwe, zgodnie z zasadą, że „hipotezy *non fingo*”. Okazuje się – wyjaśnia swój pogląd na temat teorii Gawecki – że istotnie charakter założeń w teoriach każdego z wyróżnionych tu typów jest odmienny: w naukach formalnych założenie jest aksjomatem, pewnikiem, do którego sprowadza się przez rozumowanie twierdzenia systemu; w naukach realnych – hipotezą sprawdzalną, tak samo jak w naukach formalnych, intersubiektywnie, ale na podstawie zmysłowej obserwacji i eksperymentu, hipotezą wyjaśniającą lub rekonstruującą w naukach historycznych; w systemach dogmatycznych zdania naczelne mają charakter dogmatów, zaś w systemach filozoficznych niedogmatycznych – charakter hipotezy wprowadzicie w sensie naukowym niesprawdzalny, niemniej jednak bardzo cenny, jeżeli można oprzeć na nich harmonijny pogląd na świat i życie, zgodny z ludzkim doświadczeniem i dający praktyczne wskazówki postępowania ludzkiego. Nie trudno zauważyć, że autor nawiązuje tu do poglądów pozytywistyczno-empiriokrytycznych Tadeusza Garbowskiego, przedstawionych w jego artykule z roku 1903 pt. *Wiedza i życie*.

### CZŁOWIEK I JEGO WŁADZE POZNAWCZE

Warto zatem przypomnieć główne tezy gnoseologii (w sensie węższym epistemologii) ewolucyjnej Gaweckiego, wynikające z jego rozumienie człowieka oraz przyrody. W nich odnajdujemy również pewne przekonania ontologiczne autora, na których opiera się jego gnoseologia, ale i w węższym sensie sama epistemologia. Tezy te nierzadko znajdują się jako milczące założenia w podstawach jego rozważań filozoficznych. Gawecki przyjmuje więc tezę, że gatunek ludzki, podobnie jak inne gatunki biologiczne, jest efektem długotrwałego procesu ewolucji. Pisze:

„Gatunek ludzki rozwinął się z form o niższej organizacji, stopniowo zapewne i w ciągu długiego czasu; niewątpliwie mamy podstawy do takiego przypuszczenia. Przez ciąg wielu tysięcy wykształcały się zmysły (tworzyły się i doskonaliły organa zmysłowe), układ nerwowy, dźwięczny itd., kształtował się stopniowo; znaną nam postać przybrał, być może, już mniej więcej przed milionem lat, tak, iż najdawniejsi nasi przodkowie, nie znający jeszcze ludzkiej

<sup>5</sup> Ibidem, s. 14–15.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 16–17.

mowy podludzie, widzieli świat zasadniczo tak samo, jak my go widzimy; szumiały dla nich zielone lasy, jagody miały smak przyjemny, kwiaty miały zapach itd.”<sup>7</sup>

W procesie przystosowania do otoczenia wykształciły się z czasem, w takiej postaci jak obecnie, zmysły i umysł. Gawecki, za Tadeuszem Garbowskiem i Joachimem Metallmannem, uznaje poznanie za główną, decydującą o przetrwaniu, funkcję życiową człowieka, ale i innych gatunków biologicznych.<sup>8</sup>

Poznawanie zatem to wzajemne oddziaływanie pomiędzy podmiotem poznającym i przedmiotem poznania:

„Proces poznawczy jest rodzajem akcji i reakcji pomiędzy ośrodkami energetycznymi, z których jeden przynajmniej jest wyżej zorganizowany (świadomy). Ośrodki energetyczne [...] czynnie przystosowują się do siebie nawzajem, czego wynikiem jest właśnie jakościowość rzeczy naszego otoczenia, umożliwiająca nam konieczną (z biologicznego punktu widzenia) orientację w otaczającym nas świecie, która staje się dla nas coraz subtelniejsza.”<sup>9</sup>

Działanie na nas jakiegoś ośrodka energetycznego polega na wysyłaniu (emisji) określonych fal lub cząstek, na które podmiot poznający reaguje w swoisty sposób – tj. determinowany jego charakterystyką gatunkową w sensie biologicznym. Mianowicie, przedmioty zewnętrzne uruchamiają w nas ewolucyjnie ukształtowane, właściwe naszemu gatunkowi dyspozycje. Nasze „środki poznawcze” (zmysły, umysł, przyrządy) nigdy nie zaznajamiają nas bezpośrednio z istniejącą niezależnie od nas rzeczywistością, lecz tylko z jakimś jej *przejawem* (wyglądem), które dla każdego gatunku biologicznego, w tym człowieka, nie wyczerpują transcendentnej i uprzedmiotowianej przez podmiot rzeczywistości, ale są jej przybliżeniem. Jedynie nauka jest w stanie rozwijać kolejne i bardziej adekwatne wyglądy (przybliżenia owego świata transcendentnego). W swych pracach filozof ciągle powtarza, że możliwości poznania człowieka określiła jego ewolucja przez miliony lat bytowania na planecie. „Ten fakt, że tak nam się przejawia [świat], jest rezultatem trwającego miliony lat przystosowania do niezależnej od niego rzeczywistości” – podkreśla wielokrotnie myślicie.<sup>10</sup>

W rozwoju osobniczym człowieka z wiekiem wzrasta doświadczenie oraz wiedza, budzi się w konsekwencji w nim „głód wiedzy”, który staje się typo-

<sup>7</sup> B. J. Gawecki, *Filozofia rozwoju*, op. cit., s. 93–94.

<sup>8</sup> Tu Gawecki nawiązuje do wykładów T. Garbowskiego – *Poznanie jako czynnik biologiczny*, Kraków 1910; i poglądów Joachima Metallmanna budowanych pod hasłem: „filozofia funkcją nauki”, przedstawionych w jego pracach: *Nauka, pogląd na świat, filozofia*, *Przegląd Współczesny*, nr 5, 1939, s. 75; i idem, *Filozofija przyrody i teoria poznania A. W. Whiteheada*, *Kwartalnik Filozoficzny*, 1925, z. 1, s. 59 i z. 2, s. 133–136.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 61–62.

<sup>10</sup> B. J. Gawecki, *Przygotowanie do filozofii*, PIW, Warszawa 1964, s. 139.

wo ludzką przyczyną jej poszukiwania, ale i rozwoju oraz jej ewolucji. Celem tego poszukiwania i rozwoju wiedzy jest zrozumienie celu i sensu życia, czyli nabiera ono wymiaru etycznego, który ma dawać ludziom poczucie szczęścia.<sup>11</sup> Wiedza filozoficzna i naukowa stanowi właśnie tę drogę rozwoju osoby ludzkiej. Dlatego każda wiedza teoretyczna musi mieć wymiar etyczny, podnoszący jakość istnienia, czyli ów wymiar praktyczny. Każdy bowiem szczyry pogląd na świat pociąga za sobą „zobowiązanie moralne”, prowadzące do określonego postępowania. W opinii Gaweckiego „przykładem nieśmiertelnym” takiego postępowania mędrca był Sokrates, gdyż tak żył i tak umarł, jak nauczał. Jego przeciwieństwem był natomiast Max Stirner, wyznający etyczny solipsyzm, uznający „za byt rzeczywisty tylko siebie samego”, pojmujący świat jako teren „wyżycia się” za wszelką cenę i zaspokojenia osobistych celów egoistycznych. Postawa aksjotwórcza – w opinii filozofa – jest źródłem wartości nie tylko moralnych, ale i innych, stwarzanych przez ludzi. Mają one jednak charakter relatywny do specyfiki bytowania człowieka. Jedne mają charakter powszechnie obowiązujący i są nimi wartości moralne oraz poznawcze, inne są zaś względne i są nimi wartości estetyczne i techniczno-organizacyjne. Najbardziej idealnymi wartościami w opinii Gaweckiego są: dobro, prawda, piękno i pożytek, a ich kolejność nie jest tu przypadkowa.<sup>12</sup>

Oprócz „głodu wiedzy” człowieka wyrażającego się w badaniach naukowych istnieje „popęd metafizyczny”, który odrywa – twierdzi Gawecki – refleksję filozoficzną od badań dotyczących faktów. Podmioty ludzkie tracą wtedy „rozwagę i krytyczność”, schodząc na stanowisko maksymalizmu lub minimalizmu filozoficznego. Jednak myśliciel twierdzi, że wszystkie próby ostatecznego rozwiązania filozoficznego czy naukowego, czyli chęć dotarcia do wiedzy absolutnej, są nacechowane naiwnością. Filozofia jest bowiem syntezą doświadczenia ludzkiego danej epoki i potrzeby jednolitego punktu widzenia określającego praktyczny punkt postępowania w działaniu ludzi przy jednoczesnym, krytycznym przebadaniu możliwości intelektualnych człowieka danej epoki.<sup>13</sup> Filozofia oraz nauka nie są więc prostym zestawieniem faktów, ale „błyskiem intuicji twórczej”, o której pisał Henri Bergson, a którą później opisał z pozycji badań etologicznych i humanoetologicznych Konrad Lorenz w koncepcji nagłej zmiany skokowej – fulguracji.<sup>14</sup> Nietrudno więc zauważyć, że zakresy terminów „gnoseologia” i „epistemologia” są dla Gaweckiego różne. Gnoseologia to teoria poznania, której celem jest zaspokojenie głównie „głodu metafizycznego” podmiotu ludzkiego związanego z poszukiwaniem istoty rzeczy, zaś epistemologia to teoria poznania

<sup>11</sup> Ibidem, s. 140–141.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 144–156.

<sup>14</sup> I. S. Fiut, *Filozofia ewolucyjna Konrada Zachariasa Lorenza*. Studium problemowe i historyczne, Oficyna Wydawnicza KKA-L, Kraków 1994, s. 35–56.

w sensie węższym, zajmująca się procesami poznania związanymi z uprawianiem nauki o faktach, która uzasadnia prawomocność takiego poznania i wskazuje jego zasady metodologiczne. Pozostają one jednak między sobą w pewnym związku, a mianowicie owe „błyski intuicji twórczej” odsłaniają dla refleksji gnoseologicznej nowe dziedziny faktów naukowych, z którymi powinna się liczyć. Dlatego gnoseologia powinna mieć charakter krytyczny, a jej krytyczność winna również zwrócić się do badań typowo epistemologicznych, by w poszukiwaniu, opisie i interpretacji faktów nie stracić z oczu ich istoty ważnej dla specyfiki gatunkowego egzystowania człowieka w świecie.

Człowiek jako ośrodek zindywidualizowany energii psychofizycznej, czyli byt w którym łączy się energia psychiczna z fizyczna, wyraża się w działaniu.<sup>15</sup> Człowiek jest nadto elektem „...Wszechświata tętniącego życiem, w nieskończonej skali jego przejawów, od najprymitywniejszych i najslabszych do najbardziej złożonych i najpotężniejszych”.<sup>16</sup> Dąży do coraz pełniejszego i doskonalszego życia, a więc coraz szczęśliwszego. Dynamizm życia człowieka, elementu integralnego kosmosu, polega na łączeniu dwóch przeciwstawnych tendencji tkwiących w jego bycie: energii fizycznej dążącej do rozpadu oraz energii psychicznej, dążącej do skupiania i osiągania wyższego stanu bytowania, czyli organizacji mającej charakter jakościowo nowy, ich ścierania się i walki. Ten byt człowieka jest więc z natury „dialektyczny” i ewolucyjny, partycypujący w rozwoju Wszechświata, będącego wypadkową ilościowej zasady entropii i jakościowej zasady organizacji. Postęp ku wyższym formom istnienia nie jest jednak koniecznym, ale świadomym wyborem przewagi sił organizujących nad destrukcyjnymi. W koncepcji ontologicznej Gawecki przyjmuje hierarchiczną strukturę bytów, w której na pierwszym, najniższym stopniu są nieożywione organizmy energetyczne – ciała, na drugiej ożywione ośrodki energetyczne nieświadome (organizmy niższe), na trzecim – świadome ośrodki energetyczne (organizmy wyższe), na czwartym, najwyższym ośrodki energetyczne świadome i twórcze, do których należą ludzie<sup>17</sup>. Warto w tym miejscu zauważyć, że ta konstrukcja bytu ludzkiego pod wieloma względami przypomina koncepcję późniejszą „Wieży Generowania i Testowania” sformułowaną przez Daniela C. Dennetta analizującego ewolucyjną naturę umysłu ludzkiego.<sup>18</sup>

Takie rozumienie władz poznawczych człowieka i bytowe jego usytuowanie wynika z przyjęcia przez filozofa koncepcji tzw. *panpsychosomatyzmu* jako metafizycznej teorii istnienia wszystkich elementów Wszechświata.<sup>19</sup> Wszechświat filozof pojmuje więc jako całość psychosomatyczną, jako wsze-

<sup>15</sup> B. J. Gawecki, *Filozofia rozwoju*, op. cit., s. 40, 103–105.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 127–148.

<sup>18</sup> D. C. Dennett, *Natura umysłów*, Wyd. CIS, Warszawa 1997, s. 99–111.

<sup>19</sup> B. J. Gawecki, *Filozofia rozwoju*, op. cit., s. 103–108, 110–113, 115–123.

chobejmujący organizm, ale nie jest on doskonały w sensie doskonałości absolutnej, lecz rozwija się stale w dążeniu do doskonałości zupełnej. „*Jestestwa świadome wszelkich stopni mają obowiązek – ze wszystkich największy – współpracować dla realizacji kosmicznego planu, zwalczać dobrem zło, naiwnie upostaciowane w „szatanie”, które jest rezultatem istnienia tendencji przeciwdziałających realizacji tego planu*”.<sup>20</sup> W konsekwencji przyjętych założeń Gawecki twierdzi, że całość bytu jest nieskończenie doskonalsza „...od nas i znanych nam jestestw, co się tyczy osiągniętego stopnia organizacji, dąży do pełnej doskonałości, a więc do stopniowej eliminacji zła ze świata”.<sup>21</sup> Nieprzerwane doskonalenie się, nie dotyczy tylko jednostek, lecz także całych narodów, leży w „planie bożym”, o ile my ludzie, możemy się domyślać tego planu. „Wierzmy, że to jedyna droga, na której ludzkość będzie mogła kiedyś osiągnąć prawdziwą trwałą szczęśliwość” – deklaruje myśliciel.<sup>22</sup>

Na gruncie tego ontologicznego panpsychosomatyizmu Gaweckiego znajduje uzasadnienie ewolucji twórczej całości bytu; uzupełniającej jego ewolucyjny pogląd na świat, postulat wszechstronnego doskonalenia się jednostek i społeczeństw stanowi niezbędną ogniwo tego systemu, a właściwie „systematu”. Powstaje tym sposobem pogląd na świat i życie zgodny z doświadczeniem ludzkim w obecnym stadium rozwoju naszego gatunku, zgodny z aspiracjami współczesnych narodów, dawnych i nowych, skłóconych niekiedy tragicznie w trwającym jeszcze przełomowym okresie dziejów, ale coraz mocniej dających wyraz chęci budowy pokoju i pojednania, doskonalszych form współżycia międzyludzkiego, prawdziwej wolności i rzetelnego postępu duchowego oraz materialnego – konstatuje Gawecki.<sup>23</sup>

## REFLEKSJA FILOZOFICZNA NAD PRZYRODĄ

Jeśli idzie o rozumienie przyrody, to Gawecki postrzega ją jako świat transcendentny względem człowieka poznającego, tkwiącego jednak w nim bytowo. Obraz przyrody i światopogląd związany z jej rozumieniem wynika z szeroko rozumianego odzwierciedlenia, ale i wzajemnego oddziaływania między podmiotami poznającymi, a konstytuowanymi przez nie przedmiotami, tworzącymi „rzeczywistość dla nas”. Jedną z pierwszych prac poświęconych filozoficznym zagadnieniom przyrody Gawecki przedstawił już w roku 1927, szukając „złotego środka” w myśleniu o przyrodzie – między fizyką a samą filozofią, by te dwie dziedziny nie dokonywały nadużyć inter-

<sup>20</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>21</sup> Ibidem, s.133–134.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>23</sup> Ibidem. Obszernie analizuje aksjologiczną koncepcję Gaweckiego i jego perfekcjonizm Ewa Kilian – por. idem, *Aksjologia a idea perfekcjonizmu w ujęciu Bolesława J. Gaweckiego*, op. cit., s. 99–103.

pretacyjnych w swych obszarach badawczych.<sup>24</sup> Przyroda ma dwa wymiary, a więc ukazuje nam się jako „rzeczy dla nas”, za którymi stoją „rzeczy same w sobie” i jako taka całość jest substancjalna, ale i występują w niej zjawiska przyczynowo-skutkowe, jak również składa się z wielu ośrodków energetycznych współdziałających na siebie (i na podmiot poznania w aktach poznawania oraz działania).<sup>25</sup>

Celem badań filozoficznych filozofa jest stworzenie „systematu filozoficznego”, obejmującego zagadnienia związane z teorią poznania oraz wynikającą z ontologii etykę. W tworzeniu owego systematu Gawecki wyróżnia trzy etapy: 1) analizę wstępną wiedzy (również naukowej), jaką posiada filozof pod względem formalnym i pojęciowym; 2) przyjęcie pewnych założeń ontologicznych (hipotez metafizycznych); u Gaweckiego jest to panpsychosomatyzm; 3) interpretację faktów naukowych w kontekście przyjętych założeń, by uzyskać w miarę możliwości całościową wizję bytu wraz z próbami wyjaśnienia istoty zjawisk opisywanych przez naukę.<sup>26</sup> Przy tym zakładana ontologia musi być niesprzeczna wewnątrznie w sensie formalnym, niesprzeczna z danymi nauki, ma być podstawą poglądu na świat i warunkować zwięzły światopogląd.<sup>27</sup>

Gawecki broni również wymiaru metafizycznego filozofii przyrody, upatrując jej ważną rolę w konstruowaniu syntezy wiedzy naukowej, bo obecnie jest niewystarczająca, posiada „luki”, które należy sukcesywnie wypełniać „...przez hipotezy lub zgoła niesprawdzalne, podyktowane przez intuicje, [...] mające być wypełnione przez coś, czego wprawdzie nie wiemy, ale co wydaje się nam możliwe, w co potrafimy uwierzyć”.<sup>28</sup> Wiedza o przyrodzie jest więc jedynie prawdopodobna, a nauka posiada lepsze od filozofii narzędzia do jej uprawdopodobniania. Wiedza filozoficzna o przyrodzie winna być uważana za „wiedzę możliwą”, czyli niesprzeczną z nauką, niesprzeczną logicznie oraz hipotetyczną, tzn. może być źródłem hipotez bez możliwości ich sprawdzenia w danym momencie rozwoju wiedzy naukowej.<sup>29</sup> Niektórzy badacze idei Gaweckiego uważają, że jego punkt widzenia jest „kompromisowym rozwiązaniem” ówczesnych sporów, które toczyły się m.in. między J. Metallmannem a Stanisławem Ignacym Witkiewiczem i jest bardzo podobne do poglądów na tę kwestię A. N. Whiteheada.<sup>30</sup>

<sup>24</sup> B. J. Gawecki, *Co to jest filozofia przyrody?*, w: Księga pamiątkowa ku czci prof. W. Heinricha, F. Znanięcki, S. Biłski, B. Gawecki (red.), Kraków 1927, s. 31–42; idem, *Zagadnienia przyczynowości w fizyce*, op. cit., s. 11–17, gdzie Gawecki powtarza te same tezy filozoficzne na temat przyrody.

<sup>25</sup> B. J. Gawecki, *Filozofia rozwoju*, op. cit., s. 72–75 i 78–79. Podobne stanowisko filozof konsekwentnie przedstawiał w innych pracach – por. idem: *Przyczynowość i funkcjonalizm w fizyce 1923; i Zagadnienie przyczynowości w fizyce*, Warszawa 1969.

<sup>26</sup> B. J. Gawecki, *Zagadnienia przyczynowości w fizyce*, op. cit., s. 15–16.

<sup>27</sup> B. J. Gawecki, *Filozofia rozwoju*, op. cit., s. 44.

<sup>28</sup> B. J. Gawecki, *Co to jest filozofia przyrody?*, op. cit., s. 39.

<sup>29</sup> Bardzo rzeczową analizę stanowiska Gaweckiego przedstawił Maciej Dombrowski – por. idem, *Filozofia i nauka – trudne związki. Metallmann – Witkiewicz – Gawecki*, op. cit.

<sup>30</sup> Por. S. Kamiński, *Filozofia i metoda. Studia z dziejów filozofowania*, w: idem, *Pisma wybrane*, Lublin 1993, t. II, s. 49.



Oprócz poznania naturalnego – podkreśla konsekwentnie autor *Filozofii rozwoju* – przyroda ukazuje się człowiekowi jako korelat poznania naukowego, w którym wyglądy (zjawiska przyrody) ukazują się nam w swych naukowych wyglądach odmiennie. Jeśli w poznaniu naturalnym uchwytujemy zjawianie się przyrody w przedmiotach w wymiarze jakościowym, to w poznaniu naukowym ważniejsze jest poznanie ilościowe, które ukazuje bardziej detaliczny obraz „rzeczy dla nas” i zbliża nas do podglebia świata przyrody, którym jest jej „rzecz sama w sobie” do końca niepoznawalna. Komentuje swój punkt widzenia na przyrodę tak oto:

„Nauki ścisłe o przyrodzie osiągnęły niedawno granice wyobraźności: nie potrafimy wyobrazić sobie atomu; możemy tylko opisać go matematycznie, czysto abstrakcyjnie. Jakies elementarne ośrodki energii *wyglądają* przy zastosowaniu pewnej aparatury jak cząstki, przy zastosowaniu zaś aparatury odmiennej jak fale; ale c o wygląda raz tak, raz inaczej, czym są «w sobie» te ośrodki energii, tego uczoney-specjalista, pozostając na gruncie swej nauki, nie może i nie chce się domyślać, pozostawiając to uzupełnienie ontologom. Próby takich uzupełnień pozostać muszą poza granicami nauki; ale zdarzyć się może, jak zdarzało się w przeszłości, że oparta na intuicji hipoteza metafizyczna zostanie kiedyś potwierdzona przez uczonego, dla którego źródłem poznania jest doświadczenie ekstraspekcyjne.”<sup>31</sup>

Taki opis przyrody jako korelatu poznania naturalnego (jakościowego) oraz naukowego (ilościowego) stanowił dla Gaweckiego silną przesłanką do sformułowania w obszarze teorii poznania realizmu ewolucyjnego:

„Realizm [...] ponieważ zakładam [...], że bezjakościowa rzeczywistość istnieje nie tylko w świadomości poznającego podmiotu (jako jego teoretyczna konstrukcja, [...], lecz że istnieje od niego niezależnie, to znaczy: nie zależy od aktualnego poznawania tych podmiotów. Jest realizm *krytyczny*, ponieważ bezpośrednio [mająca charakter jakościowy] [...], oraz uporządkowany już otaczający nas świat przedmiotów (takich jak «stół nr 1») i zdarzeń – odróżniam od bezjakościowej rzeczywistości, opisywanej (może jeszcze bardzo prymitywnie) przez fizykę współczesną w znany sposób («stół nr 2») [...]. Otaczający nas świat jakościowy traktuję jako przejaw, jako pewien «wygląd» rzeczywistości bezjakościowej [...] i twierdzę – wprowadzając do teorii poznania *ewolucyjny* punkt widzenia – że ten wygląd rzeczywistości nie jest stały i raz na zawsze jednakowy, ani też jedyny możliwy, lecz zmienia się w miarę rozwoju psychofizycznej organizacji poznających podmiotów...”<sup>32</sup>

<sup>31</sup> B. J. Gawecki, *Filozofia rozwoju*, op. cit., s. 96.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 97. Autorowi idzie tu o stół widziany w naturalnej optyce i stół widziany przez pryzmat jego atomowej budowy.

## IDEA REALIZMU EWOLUCYJNEGO

Taka koncepcja rozumienia poznania inspirowana ideami empiriokrytycyzmu i ewolucjonizmu pojawiła się u Gaweckiego jeszcze w okresie międzywojennym, ale pełne stanowisko zostało wyłożone dopiero w roku 1958 na łamach Studiów Filozoficznych, a w późniejszych publikacjach autor systematycznie nawiązywał do niego. W tej pracy filozof wychodzi ze stanowiska „realizmu pośredniego”, uważając, że nasze „środki poznawcze” ujmując przedmiot poznania ilościowo oraz jakościowo, ukazują nam pewien jego „wygląd” daleki od „realizmu naiwnego”, choć „rzeczy” są takimi, jak je postrzegamy, To ich wygląd zależy od kompetencji poznawczych podmiotu. Rzeczy dane są nam zatem w postaci „faktów” jako korelaty naszych zmysłów, które potwierdza „praktyka życiowa”, a więc pragmatyczny wymiar naszego doświadczania świata. Dlatego na początku poznania ważna jest zawsze „praktyka życiowa i zdrowy rozsądek”.<sup>33</sup> W tak ewolucyjnie rozumianym poznaniu to przedmioty dostosowują się do podmiotu, który dzięki rozwojowi nauki rozwija swoje horyzonty poznawcze. Pierwotnie tego typu poznanie ma cel typowo biologiczny, bo jego organy czuciowe wykształciły się w długim procesie ewolucji – „w walce o utrzymanie się przy życiu i jego spotęgowaniu”. Proces ten nie jest zakończony i ciągnie się dalej, dostarczając niektórym ludziom „nowe zmysły”. Istota poznania nie polega bowiem na tym czy poznawany świat jest realnym, ale na tym jaka jest relacja pomiędzy poznającym człowiekiem a tym światem realnym, czy rzeczami i zdarzeniami w nim zachodzącymi. Nie chodzi tu o wytłumaczenie „natury” otaczających go rzeczy, bo tymi kwestiami zajmuje się ontologia, ale o „naukowy opis naszego stosunku do rzeczy”.<sup>34</sup>

Tak rozumiana gnoseologia (a po części epistemologia) charakteryzuje się następującymi momentami:

- przechodzeniem od aktualnych stanów rzeczy, danych w doświadczeniu, do hipotezy o stanie pierwotnym, z którego obecny stan się rozwinął, czyli do wiedzy pierwotnej w doświadczeniu człowieka pierwotnego, ale i obecnie dziecka, z którego ów stan się rozwinął,

- przechodzeniem od doświadczenia bezpośredniego do pośredniego, pochodzącego od obecnego otoczenia rzeczy; od „czystych doznań” do ich połą-

<sup>33</sup> B. J. Gawecki, *Zarys realizmu ewolucyjnego*, Studia Filozoficzne, 1958, s. 81. Warto zauważyć, że autor nawiązuje tu do trzech źródeł myślenia na gruncie teorii poznania, tj. pragmatyzmu amerykańskiego, brytyjskiej filozofii zdrowego rozsądku, ale i marksistowskiej koncepcji praktyki społecznej. Nawet można przyjąć, że własne stanowisko uważa za niesprzeczne ze stanowiskiem marksistowskim, a nawet sądzi, że może być ono konkurencyjne z nim w praktyce. Por. B. J. Gawecki, „Zeszyty filozoficzne” *Lenina*, Ruch Filozoficzny, t. 17, nr 4, 1949, s. 168–169.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 82. Autor odwołuje się do badań J. Müllera i W. Wundta jak i myślicieli zorientowanych empiriokrytycznie, np. E. Mach, T. Garbowski. W ich wynikach badań naukowych i uogólnieniach filozoficznych poszukuje argumentów do swych stwierdzeń gnoseologiczno-epistemologicznych.

czeń z dodatkami ludzkimi, czyli do „konstrukcji umysłowych”.<sup>35</sup> Takie rozumienie epistemologii było obecne, zdaniem Gaweckiego, w poglądach św. Augustyna, Dunska Szkota, T. Campanelli, Kartezjusza, Maine de Briana, *Johanna Gottlieba* Fichtego i Arthura Schopenhauera. Ten ostatni myśliciel jest o tyle ważny, że w swej koncepcji epistemologicznej wyeksponował poznanie własnej jaźni, fenomenu własnej osoby, które w jego opinii były kluczem do zbadania istoty każdego zjawiska w przyrodzie. Gawecki sądzi, że wskazując na wolę Schopenhauer chciał wyeksponować w poznaniu „aktywność, zdolność do działania. Natomiast zasada takiej gnozeologii było założenie: „Ago ergo sum” („Działam więc jestem”), czyli że faktycznie jestem „ośrodkiem energetycznym”, który umożliwia działanie, a taki stan podmiotu buduje jego tożsamość poznawczą (świadomość mojego ja) wśród zmieniającego się prądu doznań powodujących jej stopniowe przetwarzanie się.<sup>36</sup> W tym nurcie doznań badacz rozróżnia przedstawienia (*representatio*) oraz postrzeżenia (*perceptio*). Pierwsze zależą od podmiotu, drugie natomiast nie. Wbrew Kazimierzowi Twardowskiemu wyróżnia jeszcze „postrzeżenia”, których „...treścią jest rzecz jakościowa naszego otoczenia”, bo poznania zaczyna się od „jakościowej chaotyczności”, którą umysł później opracowuje. Gawecki odwołuje się tu do Bergsona koncepcji danych bezpośrednio świadomości oraz do Włodzimierza Heinricha, który rozpoczął refleksję poznawczą od tzw. „aktualnego «wyglądu» otoczenia”, czyli tego, co doświadczamy „tu i teraz”. Obecność bowiem spostrzeżeń wskazuje, że oddziałuje coś na nas, co jest poza nami, czyli „przedmiot poznania”, co twierdzi każdy realista – np. Nicolai Hartmann, wskazując, że w takim doświadczeniu ukazuje się istniejący byt niezależny od podmiotu, istniejący realnie, stawiający nam opór – jakby powiedziałby Schopenhauer. Tymi przedmiotami są ciała fizyczne, materialne, będące również ośrodkami energetycznymi, na nas oddziałyującymi w formie energii, pól i innych oddziaływań fizycznych. Człowiek – podmiot poznania w swym działaniu poznawczym bierze pod uwagę cel, do którego zmierza, a jest nim jego ideał szczęścia.

Gawecki dopuszcza w swej refleksji teoriopoznawczej intersubiektywne istnienie, prócz przedmiotów realnych, istnienie „przedmiotów idealnych” oraz subiektywnych „przedmiotów intencjonalnych”. Podkreśla przy tym, że tylko przedmioty realne istnieją obiektywnie i substancjalnie. Do tego porządku istnienia należy dane mi bezpośrednio moje własne istnienie: *agens sum*,<sup>37</sup> czyli, że jestem realnym ośrodkiem działania poznawczego – konstatuje filozof. Poznanie bowiem nie jest działaniem jednostronnym, ale wzajemnym działaniem i oddziaływaniem podmiotu na przedmiot i *vice versa*, jako bytów istniejących realnie. Gawecki bowiem zdecydowanie krytykuje w tej kwestii realizm naiwny i idealizm podmiotowy we wszystkich jego for-

<sup>35</sup> Ibidem, 82–82.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 83–84.

<sup>37</sup> Ibidem s., 85–86.

mach. Argumentuje bowiem, że akty poznania nie są bierne, ale zdecydowanie czynne, czyli podmiot kształtuje przedmiot, a on również oddziałuje na niego. Nie zgadza się więc z teorią tzw. „biernego odzwierciedlenia” oraz umysłu jako „kartki woskowej” („czystej, niezapisanej tabliczki”). W tym miejscu nawiązuje do koncepcji Herberta Spencera tzw. „przekształconego realizmu” i stwierdza, że działanie czegoś z zewnątrz „...na organy zmysłowe człowieka uruchamia w nim dyspozycje gatunkowe «homo sapiens» do zareagowania w pewien sposób określony jakościowo”.<sup>38</sup>

Nawiązując do epistemologii Kanta stwierdza jednak w duchu fenomenologicznym Alfreda Schütza (1899-1959), że od percepcji przez „ja” w zbliżonych warunkach ludzie mogą przechodzić do percepcji przez „my”. Powtarza za Richardem Avenariusem, że percepcje przedmiotów nie są ich kopiami, dającymi zdwajanie rzeczywistości, czyli ich introjekcję, ale konstrukcjami podmiotowymi, stworzonymi z „jakości pierwotnych”. Gałęcki pisze:

„Według realizmu ewolucyjnego działanie transcendentálnych względem nas ośrodków energii wytwarza w nas nie gotowe obrazy czy kopie, lecz uruchamia dyspozycje do ujmowania tych rzeczy zewnętrznych w określony sposób, właściwy naszemu gatunkowi. Dyspozycje te są rezultatem długotrwałego procesu ewolucyjnego. Same organy zmysłowe wykształciły się stopniowo pod działaniem bodźców zewnętrznych i w związku z oddziaływaniem na nie organizmu. Tak powstaje «wygląd» czegoś realnie istniejącego poza nami, ale tym czymś nie jest.”<sup>39</sup>

„Wygląd” ma charakter postaciowego ujęcia jakościowego lub ilościowego realnego przedmiotu w „obrazie” potocznym lub naukowym. Takie ujęcie wyglądu – podkreśla filozof – zawdzięczamy Georgowi Simmelowi, a tę naturalną zdolność percepcyjną, dodaje, wytworzył człowiek w „walce o byt” w postaci „instynktu samozachowawczego”. Postrzeganie jakości bowiem umożliwia mu orientację w otoczeniu oraz zachowania celowe, a jeśli to nie wystarcza to pojawia się silniejsze ostrzeżenie – ból.

Gawecki również próbuje bronić w świetle nowych odkryć w fizyce (konceptja hybrydyzacyjna atomów oraz teoria względności) teorię „czystych elementów” Ernsta Macha, twierdząc, że ma ona odniesienia tylko przedmiotowe, a nie są to wytwory podmiotowe, co mogłoby być źródłem oskarżenia go o idealizm subiektywny w sensie George’a Berkeleya. Stwierdza bowiem, że to rzeczy zbudowane są z elementów transcendentálnych względem podmiotów poznających (a nie są ich immanentnymi wytworami) i podobnie jak one są ujmowane przez podmiot jako konglomeraty jakościowe, a nie bierne odzwierciedlenia lub immanentne wytwory świadomości. Mówiąc prościej, dzisiaj nazywamy je atomami złożonymi z protonów, neu-

<sup>38</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 88–89.

tronów i elektronów, zaś jutro konglomeratami różnych grup kwarków, strun itp.<sup>40</sup> Przypomina również, że takie stanowisko głosili w filozofii antycznej sceptycy, a faktyczni utrwalił je w nowożytnej myśli europejskiej Kant dzieląc świat na „rzeczy same w sobie” (*Dinge an sich*) i zjawiska (*Erscheinungen*), czyli „rzeczy dla nas” (*Dinge für uns*). Poznać zatem rzeczy w tej perspektywie – to tyle, co zrozumieć ich zjawiska, ale i dowiedzieć się, że istnieją w różnych kontekstach poznawczych i mogą się w związku z tym odmiennie „zjawiać” podmiotowi poznającemu. Prócz więc wyglądów potocznych (realizm naiwny) w poznaniu naukowym pojawiają się wyglądy naukowe, przedstawiane w języku danej nauki, ale nie są to w pełni poznane przedmioty, ale wersje ich wyglądów stworzone przez podmioty poznające.

Ludzkie podmioty poznające bowiem – podkreśla badacz – zawsze znajdują się w sytuacji „człowieka w okularach” oglądającego wyglądy przedmiotów realnych przez „pryzmat poznawczy okularów modyfikujących naturalną percepcję. „Rzecz samą w sobie” można zatem – twierdzi Gawecki – zbadać metodą złożoną z dwóch części: „ogładowo-tłumaczącą” i „oceniającą”. Pierwsza dzieli się na praktyczną oraz teoretyczną; praktyczna pozwala przystosować się gatunkowi w sensie biologicznym do bezpośrednio danej rzeczywistości (jego niszy ekologicznej) i daje ogląd jakościowy, w wyniku którego traktujemy rzeczy jako pożyteczne, szkodliwe lub obojętne. Ujęcie teoretyczne natomiast najczęściej ma charakter ilościowy jako rezultat badań *stricte* naukowych i poszerza horyzont widzenia poznawanych rzeczy.<sup>41</sup> Druga zaś metoda wynika ze ścierania się w życiu codziennym aspiracji ludzi, dążeń do ocen, w wyniku czego kształtują oni aktualny system wartości w świetle którego postrzegają momenty istotne poznawanego przedmiotu. „Wygląd rzeczywistość – konstataje filozof – zmienia się ze zmianą organizacji psychofizycznej poznającego podmiotu”.<sup>42</sup> Świat bowiem się zmienia i wymaga zmian w podmiocie co do warunków adaptacyjnych w kontekście powstających jego nowych form. Zmieniają się więc i wyglądy świata, które pociągają zmiany wyglądów gatunkowych istot żywych w nim istniejących, w tym i człowieka, który jakby ulega determinizmowi technologicznemu swych wytworów.<sup>43</sup> Te gatunki, które nie zmieniają percepcji wyglądów świata, giną wraz z ich „wyglądami świata”, który je uformował.

Poznanie to w ocenie Gaweckiego najważniejsza funkcja życiowa, mobilizująca energie podmiotów poznających i działających. Zdobywana w nim wiedza o wyglądach świata rzeczywistego pozwala więc gatunkom ewoluować z sukcesem, tj. celowościowo, czyli w interesie żywotnym danego gatunku, bo adekwatnie adaptuje się on do nowych form i wyglądów świata.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 90–91.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 92.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>43</sup> Gawecki antycypuje tu poglądy twórców determinizmu techniczno-kulturowego w komunikowani społecznym: Marshalla McLuhana i Derricka de Kerckova.

Poznanie i badanie – to konieczności gwarantujące ciągłość życia i jego rozwój w ewoluującym świecie realnie istniejącym, którego podmiot ludzki jest integralnym elementem. Jakościowe poznanie świata przypomina pod wieloma względami fantazjowanie, bo nie ujawnia tkwiących w nim „skupień energii”, wcześniej istniejących od podmiotów poznających. Jedynie naukowy i ilościowy ogląd świata pozwala docierać do jego „głębokiej struktury”. Można w niej rozpoznać możliwe, nowe jakościowo wyglądy i w czasie ewolucji przystosować się do nich w zbliżającej się nieuchronnie przyszłości.<sup>44</sup> Nauka zatem ma za zadanie dostarczać danych na temat nowych, możliwych wyglądów świata w przyszłości, w której, zdaniem Gaweckiego, mógłby funkcjonować ludzki podmiot poznający i adaptujący się do tych nowych wymogów ilościowych, syntetyzowanych w aparatach percepcji zmysłowej, w nowe, pozytywne w praktyce jakości zmysłowe. Na tym miałyby polegać stanowisko tego typu realizmu ewolucyjnego, które ze swej natury musi być realizmem krytycznym. Zdobywana bowiem wiedza o „rzeczach samych w sobie” w formie jakościowej, czyli „rzeczy dla nas”, nie może mieć charakteru bezwzględnie i pretendować do wiedzy absolutnej, ale będzie „wystarczająco przybliżona do prawdy”.<sup>45</sup> Takie poznanie w wymiarze biologicznym gwarantuje bowiem ludziom skuteczne adaptowanie się do zmieniającej się rzeczywistości, ale zbliżania się do jej istoty, która jakby tkwi w „rzeczy samej w sobie”, która ze swej natury jest dla człowieka niepoznawalna.

Filozof przedstawia opinię, że coraz bardziej dokładne poznanie związków przyczynowych, prawidłowości i praw zachodzących w świecie „rzeczy dla nas” zbliża podmioty ludzkie do uchwycenia w znaczącym stopniu tych prawidłowości, które zachodzą między „rzeczami samymi w sobie”. Pełna, abstrakcyjna koncepcja prawdy w takim modelu poznawania świata transcendentnego nie jest przydatna, bo z biegiem czasu traci swą aktualność, a w konsekwencji i swój wymiar praktyczny. Filozof zakłada również, że we Wszechświecie nie można wykluczyć istnienia istot rozumnych i poznających, inaczej postrzegających i logicznie ujmujących prawdę o nim. „Prawdy ludzkie – twierdzi myśliciel – mają charakter intersubiektywny [...], ale niebezwzględny (absolutny), to znaczy obowiązujący dla wszystkich możliwych podmiotów poznających”.<sup>46</sup> Domeną obiektywizowania prawd wiedzy są nauki o otaczającym nas świecie, przedkładające ilościowy wymiar badania nad jakościowy, czyli szukające mierzalnych równoważników dla barw, dźwięków, ciepła, zimna odczuwanych rozmaicie przez różnych ludzi. Natomiast podejście absolutystyczne do prawdy nie jest ludzkie, ale pozaludzkie i nie oddaje sensu wysiłku poznawczego człowieka.<sup>47</sup>

<sup>44</sup> B. J. Gawęcki, *Zarys realizmu ewolucyjnego*, op. cit., s. 96.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 97–98.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 100.

## PRÓBA REKONSTRUKCJI EWOLUCYJNEJ KONCEPCJI WIEDZY GAWECKIEGO

W świetle powyższych analiz prac Gaweckiego spróbujemy dokonać charakterystyki jego drogi do koncepcji ewolucyjnej wiedzy o świecie jako rezultatu założeń o ewolucyjnym charakterze podmiotu ludzkiego, ewolucji jego aparatu poznawczego oraz narzędzi i metod poznania, jaki i ewolucyjnej natury przedmiotów poznania, istniejących realnie, danych nam w wyglądach poznawczych w kolejnych aktach poznania i konstytucji „świata dla nas”. Z nich bowiem jednostkowy, ale i zbiorowy podmiot poznania tworzy i przekształca wiedzę o świecie, ale i sobie, będąc integralną częścią tej całości psychosomatycznej. Sądzimy, że te etapy mogą przedstawiać się następująco:

– poznanie to forma życia przysługująca wszystkim istotom żywym, w tym szczególnie przedstawicielom gatunku ludzkiego, wyrażająca się w instynktownym „głodzie wiedzy” oraz „głodzie metafizycznym”;

– podmioty poznania zostały ukształtowane w długim procesie ewolucji biologicznej, potem kulturowej, co wyrażają ich władze i dyspozycje poznawcze, składające się na ich aparaty percepcji zmysłowej oraz możliwości unaczyniania się dla nich zjawisk świata zewnętrznego w ich umysłach w aspekcie jakościowym i ilościowym;

– poznanie to wzajemne oddziaływanie między poznającymi podmiotami i poznawanymi przedmiotami, istniejącymi substancjalnie, które podmioty aktywnie konstytuują;

– podmioty i przedmioty poznania to ośrodki energetyczne, które wzajemnie na siebie oddziałują różnymi formami oddziaływań i wzajemnie przystosowują się do siebie;

– wynikiem tego pierwotnego, wzajemnego oddziaływania (interakcji) podmiotowo-przedmiotowej jest „jakościowość” obiektów naszego poznania, stających się przedmiotami poznania i dla każdego gatunku jest ona odmienna, a nawet dla jego pojedynczych osobników różna;

– w przypadku ludzi również powstają różnice w jakościowym postrzeganiu świata, zależne od wieku, doświadczenia kulturowego, kręgu ich socjalizacji oraz stopnia wykształcenia, które umożliwia ilościowe rozumienie jakościowej głębi świat;

– środki poznawcze podmiotów poznających to dyspozycje gatunkowe osobników, powstałe w procesie ewolucji i dziedziczone przez pokolenia, powodujące, że postrzegają one świat właśnie tak, a nie inaczej, czyli mające charakter aprioryczny w sensie cielesnym i umysłowym;

– aprioryzm ten nie jest absolutny, ale podlega również ewolucji jako wynik sprzężenia zwrotnego między osobnikami a ich środowiskiem życia, które – podobnie jak on – ciągle ulega zmianom, które pociągają za sobą transformacje struktur poznawczych podmiotów i mają one charakter celo-

wościowy, czyli dobrego dopasowania się do aktualnego charakteru środowiska życia;

– celem tej wzajemnej, ewolucyjnej koadaptacji podmiotu i świata uprzedmiotowanego jest właściwa jego orientacji w nim i kolejnych generacji jego gatunku w bliższej przyszłości;

– aktualne środki i narzędzia poznawcze nie dają możliwości pełnego poznania transcendentnej względem podmiotu rzeczywistości, ale ujmują świat jedynie w formie wyglądów, czyli „rzeczy dla nas”;

– kolejne wyglądy w procesie poznania rozciągnięte w czasie przy pomocy następujących po sobie aktów poznania zbliżają nas nieustannie do „świata w sobie”, w którym zawiera się jego istota;

– „głód metafizyczny” ludzi oraz poznanie filozoficzne na danym etapie ewolucji człowieka i świata ukazuje cząstkowe oblicze tej jego istoty;

– „głód poznania” zinstytucjonalizowany w poznaniu naukowym przyspiesza docieranie do tej jego istoty kolejnymi, „ilościowymi” jego obrazami;

– między poznaniem naukowym a filozoficznym zachodzi szereg sprzężeń zwrotnych, które pobudzają z jednej strony działania krytyczne w stosunku do ich ustaleń, z drugiej mobilizują działania badawcze, tj. budzą „intuicje twórcze”, pozwalające stawiać hipotezy naukowe i filozoficzne, jednocześnie rozwijając i porządkując poznanie ludzkie;

– celem poznania jest uprawomocnienie trafności praktycznego działania podmiotów ludzkich;

– celem typowo ludzkim jest również doświadczanie szczęścia wynikającego z trafności poznania i wywodzącego się z niego skutecznego działania budującego sens jednostkowy oraz zbiorowy istnienia gatunku ludzkiego na danym etapie jego rozwoju biologicznego, kulturowego i techniczno-organizacyjnego, związanego z dążeniem do pokoju i miłości;

– wynikiem poznania jest wiedza zarówno operacyjna jak i deklaratoryjna, właściwie i godziwie adaptująca człowieka do jego świata bytowania;

– wiedza taka nigdy nie może mieć charakteru absolutnego (chyba, że jest nieludzka), czyli spełniać kryteria absolutnej prawdziwości zarówno w wymiarze ilościowym i jakościowym, ale ma zawsze charakter sytuacyjno-pragmatyczny, utylitarny (może się cofać, popadać w stagnację), czyli adekwatnie adaptować jednostki i gatunek do aktualnych parametrów środowiska życia;

– wiedza więc ze swej ludzkiej natury i istoty gatunkowej człowieka musi podlegać ewolucji, by jej twórców i użytkowników właściwie orientować w świecie transcendentnym, zarówno w wymiarze egzystencjalnym, ale i metafizycznym.

Nietrudno więc zauważyć, że koncepcja ta dopuszcza ewolucję wiedzy metafizycznej nawet w obszarze teologii, czyli zakłada ewolucję pojmowania



„boskości Boga” i chyba na tym miałyby polegać jej kompletność w relacji do aktualnej sytuacji i kondycji gatunku ludzkiego. Sam autor przychyła się do tego, by na tym poziomie jego systemat metafizyczny, czyli panpsychosomatyzm nazywać paneteizmem.<sup>48</sup> Dla Gaweckiego również granice naszej wiedzy są granicami naszej ludzkiej wolności, bo pozwalają niezależnie od sytuacji bytowej człowieka uwalniać się od konieczności i być wiernymi sobie.<sup>49</sup>

### UWAGI KOŃCOWE

Badania i refleksja filozoficzna Gaweckiego jest wynikiem nieustannych dialogów, które rozpoczęły się w filozofii XX wieku zainicjowane przez Edmunda Husserla *Kryzysem nauk europejskich*. W tym czasie ukazały się inne ważne teksty filozoficzne, przygotowujące nowe pole badań filozoficznych i poszukiwań naukowych, np. Emila Laska, Włodzimierza I. Lenina, Zygmunta Freuda, a dyskusje nad nimi musiały zrobić wrażenie na młodym myślicielu polskim, wynikiem czego były jego nieustanne próby stworzenia nie tyle systemu filozoficznego, ale systematu o charakterze naukowo-metafizycznym, który to zabieg był odpowiedzią na postulat Martina Heideggera, by nie dążyć do budowania kolejnych systemów filozoficznych, co nie jest już możliwe, ale raczej budować spójne systemowo myślenie filozoficzne, czyli właśnie systemat. Tworzony przez Gaweckiego taki model myślenia filozoficznego musiał przyjąć ewolucyjny charakter poznawania świata jak i ewolucyjny model wyników poznania, jakim jest uzyskiwana wiedza na jego temat na poziomie zarówno naukowym i filozoficznym. W jego pracach nierzadko zawarte są mniej lub bardziej wyraźne polemiki z takimi prądami filozoficznym jak fenomenologia, empiryzm logiczny Koła Wiedeńskiego, czy doktryna marksistowsko-leninowska, z którymi musiał wejść w spór w okresie powojennym, kiedy stała się ona oficjalną linią ideologiczną w okresie wczesnego PRL-u. Jego wiedza na temat rozwoju ewolucjonizmu w nauce zatrzymała się jednak na poziomie ewolucjonizmu fenotypowego, sformułowanego przez Darwina i rozwijanego w duchu utylitarystycznym przez Spencera oraz jego zwolenników, gdyż w owym czasie genetyczne i populacyjne ujęcie procesu ewolucji uchodziło za typową naukę burżuazyjną, wrogią ustrojowi socjalistycznemu m.in. w Polsce powojennej. Tym niemniej same idee ewolucyjnego poznania oraz ewolucyjnego charakteru ludzkiej wiedzy o świecie znalazły swoich kontynuatorów i z powodzeniem rozwijają się we współczesnym świecie naukowym oraz filozoficznym, dyskontując kolejne osiągnięcia najnowszych badań determinacji genetycznych, czy memetycz-

<sup>48</sup> B. J. Gawecki, *Filozofia rozwoju*, op. cit., s. 133–141.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 179–181.

nych, choćby w refleksjach filozoficznych np. Edwarda O. Wilsona czy Richarda Dawkinsa.<sup>50</sup>

## ANEKS

*Bolesław Józef Gawecki* urodził się 15 października 1889 w Spirowie, zaś zmarł 13 kwietnia 1984 w Warszawie. Studiował matematykę, fizykę i filozofię na uniwersytecie w Monachium oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie w 1914, na podstawie rozprawy *Kauzalizm i funkcjonalizm w fizyce* otrzymał stopień doktora filozofii. W 1915 rozpoczął pracę jako nauczyciel (później także dyrektor) szkół średnich w Siedlcach. Od 1918 w Warszawie był inspektorem ministerialnym od nauczania fizyki i propedeutyki filozofii, a także sekretarzem Instytutu Filozoficznego oraz redaktorem „Biuletynu Posiedzeń Naukowych Instytutu Filozoficznego”. W 1930, na podstawie pracy *Stosunek czasowy przyczyny do skutku*, habilitował się w Uniwersytecie Jagiellońskim i tam prowadził wykłady aż do II Wojny światowej. W czasie okupacji uczył w Warszawie na tajnych kompletach szkolnych oraz, jako docent filozofii, na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. Po wojnie wznowił w UJ wykłady z przedmiotów filozoficznych, następnie objął Katedrę Filozofii na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie organizował studia filozoficzne i prowadził wykłady z przedmiotów filozoficznych. Założył również Wrocławskie Towarzystwo Filozoficzne, od 1947 był także współpracownikiem Komisji Historii Filozofii Polskiej PAU oraz członkiem Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum. W 1950 przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował m.in. jako redaktor naukowy Biblioteki Klasyków Filozofii oraz tłumaczył dzieła filozoficzne. Od 1955 pracował w Katedrze Filozofii Przyrody Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK. Tutaj uzyskał w 1957 tytuł profesora zwyczajnego. W 1967 przeszedł na emeryturę, pozostając czynny zawodowo w charakterze recenzenta prac doktorskich i habilitacyjnych. W swych badaniach filozoficznych analizował metafizyczne podstawy filozofii przyrody. Polemizował z pozytywistycznym scjentyzmem, szczególnie empiryzmem logicznym Koła Wiedeńskiego oraz marksizmem. Owocem jego pracy naukowej było ponad 110 publikacji, w tym 10 pozycji książkowych: *Filozofia teoretyczna Bolesława Prusa*, Przegląd Warszawski 1923; *Przyczynowość i funkcjonalizm w fizyce*, 1923, *Propedeutyka filozofii*, Warszawa 1938; *pod nowym tytułem: Myślenie i postępowanie*, Warszawa 1975; *Wroński i o Wrońskim. Katalog prac filozoficznych Hoene-Wrońskiego oraz literatury dotyczącej jego osoby i filozofii*, Warszawa 1958; *Władysław Mieczysław Kozłowski, 1858–1935*, Wrocław 1961; *Przygotowanie do filozofii*, Warszawa 1964; *Zgubna doktryna nietzscheańska*, 1965; *Filozofia rozwoju. Zarys stanowiska filozo-*

<sup>50</sup> Szerzej o kierunkach rozwoju współczesnej epistemologii ewolucyjnej i pojawiających się tam problemach pisze np. Małgorzata Czarnocka – por. idem, *Podmiot poznania a nauka*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012 (2003), s. 75–116.

*ficznego*, Warszawa 1967; *Zagadnienie przyczynowości w fizyce*, Warszawa 1969; i *Polscy myśliciele romantyczni*, Warszawa 1972.

#### BIBLIOGRAFIA

- J. Chwała, *Pogranicze nauk – na przykładzie epistemologii ewolucyjnej i innych zastosowań teorii ewolucji*, *Pogranicze. Studia Socjologiczne*, t. XX, 2012, s. 297–320.
- M. Czarnocka, *Podmiot poznania a nauka*, WN Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012(2003).
- D. C. Dennett, *Natura umysłów*, Wyd. CIS, Warszawa 1997.
- J. M. Dołęga *Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem humanizacji*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988.
- M. Dombrowski, *Filozofia i nauka – trudne związki. Metallmann – Witkiewicz – Gawecki*. WN Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2011.
- I. S. Fiut, *Filozofia ewolucyjna Konrada Zachariasza Lorenza*. Studium problemowe i historyczne, Oficyna Wydawnicza KKA-L, Kraków 1994.
- T. Garbowski, *Poznanie jako czynnik biologiczny*, Kraków 1910.
- B. J. Gawecki, *Przyczynowość i funkcjonalizm w fizyce*, Kraków 1923.
- \_\_\_\_\_, *Co to jest filozofia przyrody?*, w: Księga pamiątkowa ku czci prof. W. Heinricha, red. F. Znaniński, S. Bilski, B. Gawecki, Kraków 1927, s. 31–42
- \_\_\_\_\_, *Zagadnienia przyczynowości w fizyce*, w: Księga pamiątkowa ku czci prof. W. Heinricha, red. F. Znaniński, S. Bilski, B. Gawecki, Kraków 1927, s. 11–17.
- \_\_\_\_\_, „*Zeszyty filozoficzne*” *Lenina*, *Ruch Filozoficzny*, t. 17, nr 4, 1949, s.168–169.
- \_\_\_\_\_, *Zarys realizmu ewolucyjnego*, *Studia Filozoficzne*, 1958, s. 81–100.
- \_\_\_\_\_, *Przygotowanie do filozofii*, PIW PAW, Warszawa 1964.
- \_\_\_\_\_, *Filozofia rozwoju. Zarys stanowiska filozoficznego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1967.
- \_\_\_\_\_, *Zagadnienie przyczynowości w fizyce*, Warszawa 1969.
- S. Kamiński, *Filozofia i metoda. Studia z dziejów filozofowania*, (w:) idem, *Pisma wybrane*, t. II, Lublin 1993.
- E. Kilian, *Aksjologia a idea perfekcjonizmu w ujęciu Bolesława J. Gaweckiego*, *Σοφία*, nr 4, 2004, s. 95–103.
- J. Metallmann, *Nauka, pogląd na świat, filozofia*, *Przegląd Współczesny*, nr 5, 1939, s. 75.
- \_\_\_\_\_, *Filozofia przyrody i teoria poznania A. W. Whiteheada*, *Kwartalnik Filozoficzny*, 1925, z. 1, s. 59 i z.2, s. 133–136.
- M. Szyszkowska, *Filozoficzne interpretacje prawa*, Warszawa 1999.

#### KNOWLEDGE IN TERMS OF EVOLUTIONARY REALISM OF BOLESŁAW JÓZEF GAWECKI

#### ABSTRACT

The article reconstructs the views of a Polish philosopher Bolesław Józef Gawecki (1889–1984) related to his concept of evolutionary realism, which plays a key role in his evolutionary concept of knowledge. The philosopher justifies the development of the natural and social sciences in the framework of the so-called “metaphysical systemat.” He considers knowledge a form of adaptation of the evolving human subject of cognition to the evolving environment of its life and activity. These views are an

explication of positivist philosophy, especially empiriocriticism in the spirit of critical philosophy of Immanuel Kant.

**Keywords:** Bolesław Gawecki, evolutionary conception of knowledge, evolutionary realism, metaphysical systemat, Immanuel Kant.

O AUTORZE — prof. dr hab. — kierownik Katedry Kulturoznawstwa i Filozofii na Wydziale Humanistycznym AGH w latach 2000-2016, AGH Kraków, al. Adama Mickiewicza 30, 30-059 Kraków (afiliacja).

Email: [isf1949@o2.pl](mailto:isf1949@o2.pl) i [isfiut@agh.edu.pl](mailto:isfiut@agh.edu.pl)